

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 24 (1138)

Niedziela 26 czerwca 1983 r.

Rok XXV

**WARSZAWA :**

## 40 ROCZNICA POWSTANIA w GETTCIE WARSZAWSKIM

10 kwietnia 1983 Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski wygłosił kazanie podczas Mszy św. w kościele św. Augustyna z okazji 40-lecia powstania w Gettcie warszawskim. Oto jego treść :

Ekscelencjo, Księżo Biskupie,  
Najmilsi w Chrystusie Panu!  
Szanowni Przedstawiciele religijnej  
Wspólnoty Żydowskiej!

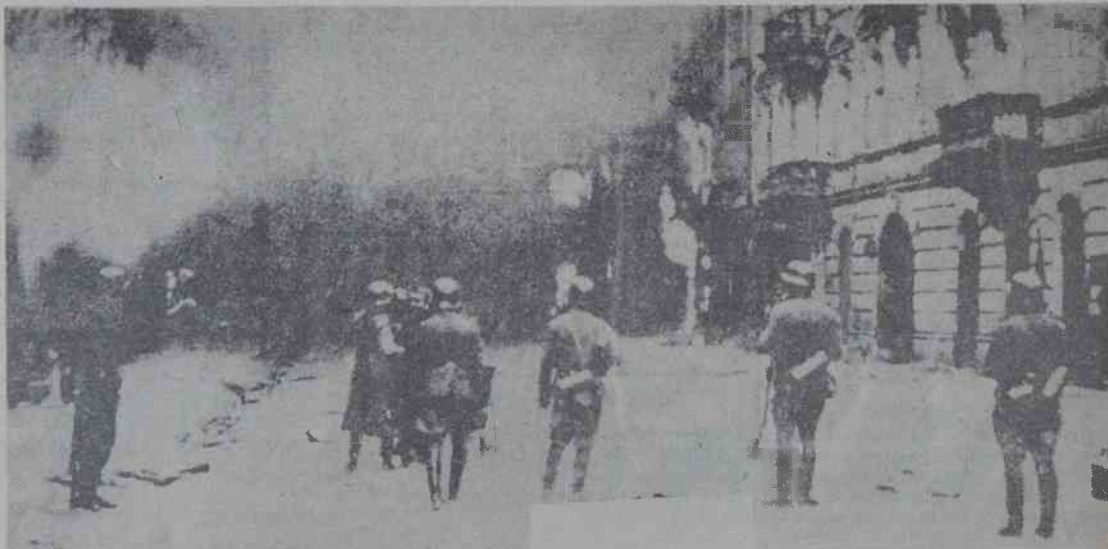
### 1. Apokaliptyczne sceny w Gettcie.

Święty Jan, autor Apokalipsy, opisał nam swe widzenia, jakich doznał na wyspie Patmos, znajdującej się na Morzu Egejskim. Przeczytaliśmy właśnie fragment z 1 rozdziału. Jest on pogodny. Potężny głos, który każe spisać wizję i

wysłać do siedmiu Kościołów Azji, dodaje autorowi zachęty: „Przestań się lękać. Jam jest Pierwszy i Ostatni” (Ap 1,17). Dodanie odwagi było potrzebne, bo wizje, które następowały, były pełne grozy. Nie dziw, że tragiczne wydarzenia określamy nieraz jako sceny apokaliptyczne”. „A gdy dopełnią swego świadectwa — czytamy w Apokalipsie — bestia, która wychodzi z czeluści, wyda im wojnę. Zwycięży ich i zabije, a zwłoki ich będą leżeć na pla-

cu wielkiego miasta... W owej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i runęła dziesiąta część miasta” (Ap. 11. 7. 13).

Przytaczamy te słowa Objawienia św. Jana właśnie tu, w świątyni katolickiej na terenie dawniejszego Getta, gdzie przed 40 laty dopełniła się jedna z największych w dziejach świata tragedia. Chcemy sobie uświadomić, jak gdyby poprzez język biblijny, rozmiary cierpienia żydowskiego Getta w Warszawie. Trudno bowiem na silenie się na inny opis tego, co działo się w zamkniętym terenie tej części Warszawy, rozpoczynając od Wielkiego Tygodnia, przez Wielki  
(Dokończenie na str. 3)



WL. St. REYMONT

## Pielgrzymka do Jasnej Góry

— To i coś, toż i tak szlachta ze szlachty, a ty, bracie, chłop, to i cham.

— Taki szlachcic, co gołkiem i piechty chodzi, to u mnie stoi grosz.

— I pieszo i boso, a zawsze, mój bracie, co szlachcic, to szlachcic. U mnie, bracie, i obejście i delikatność, i honor swój jest, a ty, bracie, gliniary, gruby człowiek jesteś.

— A bracia cienkie ludzie jesteście i delikatne, bo przypowiadawstwa powiada:

„Torba kaszy, torba mąki i torba słoniny —

Ma Podłasiak na rok cały leguminy”.

Szlachcic się zachnął, ale ciągnął stokdo:

— Zeby ty, bracie, nie był ordynarny człowiek, to by tego nie mówił, co głupie powiedziały, ale znać, co kiedyśmy wdałi, to wy jeszcze chodzili na bałyku i baty brali, mój bracie.

— A jest taka druga przypowiadawstwa:

„Szlachta zagonowa: jeden kradnie, drugi chowa.”

— Ot cham jesteście, czysty cham, mój bracie!...

I odszedł, nie tracąc spokoju.

Masy okolicznych chłopów w niezmiernie barwnych strojach kręciły się pomiędzy naszymi braćmi. Kobiety całe na czerwono, a chłopci w białych kapotach samodziiałowych, czerwonych spodniach i spencerkach, w kapeluszach niby garneczki do mleka, przewrócone dnem do góry i obwieszane galonem podwójnym lub aksamitką.

Kiedy tak się przypatruję tym ludziom, przystępuje do mnie jakiś młody, może 18-letni chłopak, w bluzce, słomianym kapeluszu i perskich pantoflach na nogach i pyta:

— Brat z Warszawy?

— Tak.

Widzę ładną, cherubinowo ułożoną twarz tego braciszka.

— Nie wie brat, przez kogo erygowany ten klasztor?

— Jużci, że wiem.

Nie odzywa się, tylko z sykiem bolesnym siada, ściąga pantofle, wyjmując flaszczykę i zaczyna okładać swoje popuchłe i poobcierane nogi wodą gulardową.

— Nie dojdzie brat do Częstochowy — mówię ze współczuciem.

— Dojdę. Matka Boska mi pomoże i choćby na czworakach, to dojdę — odpowiada z jakimś tkliwie seraficznym uśmiechem.

Maskuję spryt naiwnością i wygląda na typowego „mami-synka”, więc nie bardzo wierzę w jego szczerość.

Idę do woalów, siedzących pod parkanem. W dwóch trzech są odstonione, bo Melancholia nie zdjęła zastony.

Bardzo miłe i sympatyczne twarze.

Umawiamy się wyjść razem przed kompanią, bo czeka nas droga czteromilowa do noclegu, a już jest godzina druga po południu.

I wyruszamy wkrótce jeszcze lepszymi piaskami.

Za Studzianną okolicą zmienia się gwałtownie. Idziemy wydmami, porośniętymi janowcem i nędznymi jałowcami. Jest miejscami trochę żyta, ale nad wyraz marne. Horyzont zamykają góry, żółcące się szczerem piaskiem. Stoją niby tyse, odarte z włosów przez wichry czerepy i tylko jakieś kosmyki,

strzępy drzew okalają od dołu te wydmy.

Nigdzie ani wsi, ani ludzi, pustka smutna i brzydka. Uszliśmy wiorst kilka i spostrzegamy po tumanach kurzu, że kompania niedaleko za nami. Szliśmy ze zdwojoną siłą, ale tamci nadpływali niby lawiną i zaleli nas w jakimś rzadkim sosnowym lesie i przepłynęli, jak chmura. Dopędziliśmy ich znowu o parę wiorst na spoczynku.

Szukamy mleka i chleba, znajdujemy wreszcie, lecz chłop sprzedać nie chce.

— Baby nima, bo ja wim, sprzedać czy nie sprzedać? Ba-ba by warczała.

Chcę mu z góry płacić, bo wiem, że niejedni obawiają się tego „Bóg zapłać”.

— Nigdywa mlika nie przedawali, to i nie wima po wila — pogaduje, a drapie się po rozczochranym łbie i spluwa raz po raz.

Skończyło się na tym, że „Sprzeczność” wyciągnęła z szafki dzieże z mlekiem i dalejże... ale pić nie było czym, i panie musiały wziąć się do mycia kupków, wiszących we dwa rzędy na ścianie, ale straszliwie brudnych. Wreszcie pokazuje się, że tego mleka jest zaledwie kwarta, a chleba brak. Mleka nie chce chłop za nic przynieść więcej; chleba przyniósł bochen, ale nowa scena: nie ma czym odważyć, na próżno mu chcę zapłacić choćby za wszystko, byle ukrajał kawałek. Posłał jakiegoś chłopaka na wieś pożyczyć wagi i mówi spokojnie:

— Ukrzywdzić, ani być ukrzywdzony nie chcę — i bochenek trzyma w garści.

Czekamy radzi nieradzi, choć widzimy, że kompania odchodzi.

Po jakim takim pożywieniu pytam się:

— Ile drogi do kościoła najbliższego? — bośmy do wszystkich spotykanych po drodze, albo leżących w promieniu jakiej wiorsty lub dwóch, wstępowali uroczyście.

— Bandzic wiorsta z czemś...

Jakeśmy zaczęli iść tę wiorstę „z czemś”, to były dobre cztery piaskami.

Wstąpiliśmy do tego kościółka drewnianego i niezmiernie typowo chłopskiego, i po jakimś półgodzinnym odpoczynku ruszamy do Konic.

Mamy podobno wiorst sześć i „ocho!” Piaski, piaski, piaski, i kamyczki czuły opoczyńskie, co to podług przysłowia: „Opoczyńskie kraje, korzec kopę, kopa korzec daje”. Stwierdzam to na każdym zagonie lianych zbóż, a pomimo to wście znaczą się gęsto długimi liniami sadów wiśniowych.

Cięzka bardzo droga i pragnienie zaczyna palić, a wody nigdzie ani kropli.

Potykamy się co chwila, bo kamyczków ostrych jak krzemienie — miriady. Woale co chwila dyskretnie wytrząsają piasek z pantofli, i widzę, że niezmiernie cierpią z powodu tych kamieni i pragnienia.

Zostaliśmy znowu na ostatku, nawet za wozami, bo sił już było coraz mniej.

Przechodząc poprzecznie wieś jakąś, szukam mleka — nie ma, wody wreszcie — nie ma. Kompania przed nami wszystko wypita, a studnia, jedyna na całą wieś, jest gdzieś w polu. Ha! trudno, dojdziemy przecież kiedyś do wody, ale czuję z pewną trwogą, że każdy ruch zaczyna mi sprawiać ból coraz przykrzejszy, a w dodatku okolica tak brzydka, że rozpacza.

Idziemy wreszcie jakimś płaskowzgórzem, gdzie i drogi twardsze, i zboża ładniejsze, i krajobraz więcej urozmaicony. Pytamy się ładnych i bardzo czysto odzianych dzieci, które poklekały przy drodze i złożonymi jak do modlitwy rękoma i spojzeniem żębrzą.

— Jak daleko do Konic?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Piątek, Wielką Sobotę i następnie katolickich świąt Zmartwychwstania. Przez 20 dni zbrojne oddziały hitlerowskie atakowały broniące się kamienice. Palili je lub wysadzali w powietrze. A oto co donosił w swoim raporcie w dzień wielkanocy główny dowódca hitlerowski atakujący Getto. Pisał Stoop: „Dzisiejsza operacja prawie wszystkich oddziałów szturmowych zakończyła się wzniesieniem olbrzymich pożarów, które zmusiły Żydów do opuszczenia schronów i kryjówek; łącznie ujęto żywcem 1690 Żydów, 274 Żydów zastrzelono i podobnie jak codzień, bardzo wielu Żydów zostało zasypanych i wysadzonych w bunkrach, i jak można stwierdzić, spłonęło. Również w dniu dzisiejszym stawiano kilkakrotnie zbrojny opór. Jeżeli wczoraj nocą widać było łuny nad byłym Gettem, to dzisiaj wieczorem widać jak gdyby jedno olbrzymie morze płomienia” (Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, str. 370).

Źępieni ludzie bronili się. Nie chcieli umierać jak prowadzone na rzeź zwierzęta. Walcząc nie chcieli nawet zwyciężać, bo wiedzieli, że zginą. Chcieli jednak umierać jak ludzie. Walka zupełnie zatraceni była znakiem ludzkiego honoru, ludzkiej godności, człowieczeństwa, które tu w Getcie miało szansę ginąć w oporze, a nie dawać się wdeptać anonimowo w popiół jak to było w obozach koncentracyjnych. Warszawskie Getto broniło ludzkiej godności. Około tysiąca młodych Żydów potrafiło się zorganizować, nawiązać współpracę z podziemiem polskim i zaprotestować przeciwko złu. Bohaterowie Getta w roku 1943 nie mieli wyboru między życiem a śmiercią. Mieli tylko wybór — umrzeć z rezygnacją, albo umrzeć zachowując cenę życia w walce. Nad Warszawą unosiły się łuny, płomienie z dymem roznosiły niedopalone szczytki papieru i odzież. Wybuchy i strzały przygłuszały jęki rannych i konnających. W następnym roku Warszawa miała przeżyć drugą tragedię — Powstanie Warszawskie — 60 dni okropnej walki. Obrona Getta wywołała nie tylko litość i współczucie także znękaną ludność polskiej, ale i czynną pomoc z narażeniem życia. Przecież za pomoc Żydom przewidziana była kara śmierci. Mimo to pomoc szła różnymi drogami. Przede wszystkim chodziło o ukrycie chowających się Żydów. W tej pracy odznaczyły się szczególnie siostry zakonne. Wiele z nich jeszcze żyje, jak również żyją ocaleni przez nie Żydzi. Dokumentacje, jakie zebrały poszczególne zgromadzenia, dają obraz ofiarnej pomocy ze strony Kościoła, a jest ona częścią pomocy udzielanej przez całe społeczeństwo. Na terenie Warszawy odznaczyły się szczególnie Zgroma-

żenia Sióstr Rodziny Marii, Sióstr Magdalenek, Sióstr Niepokalanek, Szarytek i innych. Nie wymieniam wszystkich. Samych sióstr szarytek — jak podają źródła — 8 poniosło śmierć za udzielanie pomocy Żydom. Ginieli także kapłani. Historycy wyliczają 20 nazwisk polskich kapłanów, którzy oddali swe życie w obronie ludności żydowskiej. Ale ofiar było wiele — tysiące w wymiarach całego kraju. Trzeba zaś wiedzieć, że Getto Warszawskie nie było jedynym. Ludność żydowską skomasowano w około 25 gettach.

Przytoczone cyfry są jakby ciągłym wskrzeszeniem obrazu Apokalipsy i wypelnianiem ich nowymi rozmiarami. Jakby na zawstydzenie wizji, jakby na udowodnienie, że rzeczywistość potrafi być okrutniejsza niż fantazja.

## 2. Refleksja teologiczna.

Najmilsi! Nasze pokolenie przeżyło strasne wydarzenia. Przypominają nam o tym opisy literackie, dzieła plastyczne i muzyczne, filmy i dokumentacja. Różnorodni zapis tych aktów zagłady człowieka ma służyć następnym pokoleniom ku przestrodze. Ale nie tylko przestroga jest zawarta w tragedii Getta. Zawarta jest nauka o potęgze zła, o możliwości wyładowania go przeciwko człowiekowi. Czas więc przystąpić do refleksji teologicznej. Myślę, że najlepszym terminem teologicznym na oddanie tego rodzaju ludobójstwa jest prześladowanie. Prześladowanie ma określony sens; nie jest represją, nie jest zemstą, nie jest karaniem. Prześladowanie jest skierowane od strony przemożnego zła, najczęściej przeciwko sprawiedliwemu. Prześladowanie jest ofiarą, która może być zrozumiała w pełni jedynie przez Boga, bo społecznie nie ma ona równoważnika w ramach sprawiedliwości. Któż bowiem zapłaci za przelaną krew żołnierską na polach powstań od Stalingradu po Dunkierkę? Od Narwiku po Tobruk? Kto zliczy łzy kobiet i dzieci głodujących i przepędzanych ze spalonych domów, dzieci obojętnie jakiej byłyby narodowości? Kto znajdzie miarę na cierpienie zadane we wszystkich obozach koncentracyjnych, jakimi splamił się nasz glob właśnie w XX wieku?

W prześladowaniu niewinnych ukazuje się tajemnica zła. Najsprawiedliwszy z ludzi, Bóg-Człowiek, Chrystus wziął na siebie niesprawiedliwości świata i dopełnił szczytu cierpienia. Wypelnia się godzina zła, kiedy zawisł na krzyżu. Koleje Jezusa są także kolejami Jego uczniów: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20). Chrystus każe inaczej spojrzeć swoim wyznawcom na prześladowanie: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie” (Mt 5,10). Co

więcej — prześladowany wyznawca Chrystusa może modlić się za prześladowających tak, jak to czynił Chrystus (Mt 5,44).

Najczęściej spotykają ludzi prześladowania za przekonania. Prześladowanie ma na celu spowodować zmiany poglądów przez takie bodźce jak strach i cierpienie. O ile przekonania społeczne mają na ogół charakter względny, to przekonania religijne nie zezwalają na zmianę ze względu na Boga, który jest wartością najwyższą. Tak samo nie może podlegać zmianie przynależność do określonej rasy czy narodu. Dlatego też prześladowania religijne i rasowe mają szczególną wymowę jako konfrontacja ze złem. W II Księdze Machabejskiej mamy opis niezwykłego bohatera w Eleazarze i siedmiu braci Machabejskich oraz ich matki w obronie przekonania religijnych.

Cierpienie jest jedną z największych tajemnic, przed jaką stają ludzkie umysły. Niektórym bardzo trudno pogodzić fakt niesprawiedliwego cierpienia z istnieniem dobrego Boga. Rozjaśnienia problemu trzeba szukać w Jezusie Chrystusie, w Synu Bożym, który cierpiąc na krzyżu ukazał oczyszczającą moc cierpienia. Cierpienie, nawet niesprawiedliwe, wyzwała ku wyższym wartościom.

Przed kilkoma dniami zwiedziłem szpitalik w Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach. Jak w każdym szpitalu — spotkałem dużo cierpienia. Spotkałem tam jednak w osobach chorych sióstr niezwykłą pogodę ducha i radość chrześcijańską. Trzeba umieć żyć z Chrystusem, aby zdobyć radość w cierpieniu. Umiejtność tę zdobyły te siostry, bo nie na darmo nazwały się Służebnicami Krzyża.

Najmilsi! Prośmy Chrystusa, aby nikt nie zadawał drugiemu człowiekowi niesprawiedliwych cierpień. Aby nad naszym miastem, nad Ojczyznę, nad światem nie plonęły łuny walki, wojny, zemsty. Prosimy o to w odbudowanym mieście, pomni na krew, jaka wsiąknęła tutaj w fundamenty. Amen.

### LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Frałat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

## Spotkanie Księdza Biskupa Kazimierza Majdańskiego z gminą żydowską

W dniu 13. X. 1982 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli biskupów i księży polskich, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, z gminą żydowską w Rzymie, po zamachu terrorystycznym na główną synagogę rzymską, 9. X. 1982 r. Ks. bp Kazimierz Majdański, biskup szczecińsko-kamiński (Polska), były więzień obozów koncentracyjnych, aresztowany 7. XI. 1939, uwolniony 29. IV. 1945 (Sachsenhausen-Oranienburg Nr 29955 ; Dachau Nr 22829 / wygłosił przemówienie do przedstawiciela wspólnoty żydowskiej w Rzymie\*, przed odwiedzeniem wszystkich ofiar zamachu terrorystycznego, znajdujących się w szpitalu Bonifratrów w Rzymie. (Spotkanie odbyło się w obecności ks. abpa Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu, oraz ks. Stanisława Jezierskiego, byłego więźnia obozów koncentracyjnych) :

Panie Rabinie !

Przybywszy do Rzymu na kanonizację pierwszego z obozowców, Ojca Maksymiliana Kolbego, zostaliśmy zaskoczeni tym strasznym wydarzeniem, które miało miejsce właśnie w wigilię kanonizacji : zamachem terrorystycznym na główną Synagogę Rzymu. Jako byli więźniowie obozu zagłady przeżyliśmy i wciąż przeżywamy ten potworny atak terrorystyczny w sposób zupełnie szczegółowy. Cierpieliśmy przecież i my sami wspólnie z Żydami. Doznaliśmy nie tylko nieodwracalnej krzywdy w tych samych obozach koncentracyjnych, ale także ze strony tych samych ludzi, którzy w sposób okrutny prześladowali również naród żydowski. Motyw zamachu dokonanego właśnie tutaj w Rzymie i to w wigilię kanonizacji błogosławionego Kolbego, jest ten sam : ten sam, który spowodował nasze wspólne prześladowanie, znoszone w obozach śmierci.

Toteż przybyliśmy tu, by wyrazić całej nasze oburzenie wobec tego zasługującego na najwyższe potępienie czynu i by wypowiedzieć najwyższe współczucie z powodu zabójstwa dziecka oraz wobec wszystkich rannych osób i ich rodzin, zwłaszcza zaś wobec rodziców i krewnych niewinnej ofiary. Podobne współczucie wyrażamy całej społeczności żydowskiej Rzymu, a nawet więcej — całemu narodowi żydowskiemu, który nie przestaje być przedmiotem nienawiści i prześladowań.

Wspominając nasze wspólne przeżycia w obozach koncentracyjnych, wypowiadamy głęboką wdzięczność wobec Ojca Świętego za to, że jako Papież objawił w byłym obozie zagłady, w Oświęcimiu, swoje najgłębsze współczucie wobec „Narodu — jak powiedział wtedy Papież — którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację (...). Ten to Naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie Nie zabijaj, w szczególnej mierze doświadczyl na sobie zabijania”. Toteż nie zaskoczył nas

fakt, że podczas kanonizacji Papież wymienił tylko dwa nazwiska : Edyty Stein i Janusza Korczaka, tak dobrze znanych w Polsce.

Jesteśmy głęboko przekonani, że cały świat wziął sobie do serca słowa Jezgo Świątobliwości, czerpiąc z nich natchnienie do najgłębszego potępienia wszelkich objawów antysemityzmu.

Proszę pozwolić na wspomnienie całkiem osobiste. Miałem kiedyś w Dachau okazję, by zbliżyć się do grupy dzieci żydowskich, pochodzących z krajów bałtyckich. Mimo niesłychanie trudnych okoliczności, w jakich się znajdowaliśmy, zdołałem wymienić kilka słów z tymi

dziećmi. Wzbudzały oczywiście największą sympatię i najwyższe współczucie. Szybko znikły z obozu. Lecz moje wspomnienie o nich nie zgasło nigdy, a śmierć małego Stefana przywołała na pamięć tamte ofiary w sposób najbardziej żywy.

Jest tu obecny obok nas dwóch byłych więźniów obozu koncentracyjnego, Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski. Proszę Pana, Panie Rabinie, uważać ten fakt za wyraz solidarności z naszymi uczuciami i z naszymi słowami, wypowiedzianymi w imieniu wszystkich byłych więźniów, całego Episkopatu Polski, a poprzez Episkopat — wszystkich wierzących w naszym kraju.

† Kazimierz Majdański  
Biskup Szczecińsko-Kamiński

\*) Rabin Vittorio della Rocca, syn Rubino della Rocca, deportowanego i zamordowanego w obozie koncentracyjnym. Rabin Vittorio della Rocca przewodniczył funkcji religijnej w głównej Synagodze rzymskiej w sobotę, 9 października 1982 roku, gdy miał miejsce zamach terrorystyczny.

### Niech Cię sławi nasz sztandar biało-czerwony

- Jezu, Niech potęgę Twoją sławią gwiazdy niezliczone ;  
Niech potęgę Twoją sławią wszystkie planety odległe.*
- Jezu, Niech Cię sławią śnieżne szczyty gór ;  
Niech Cię sławią ciemne głębiny morskie.*
- Jezu, Niech Cię sławi szum morza błękitnego ;  
Niech Cię sławi szum boru czarnego.*
- Jezu, Niech Cię sławią rzeki potężne ;  
Niech Cię sławią strumyki szemrzące.*
- Jezu, Niech Tobie na chwałę wyśpiewują ptaszki polne ;  
Niech Tobie na chwałę wyśpiewują ptaszki leśne.*
- Jezu, Niech Tobie kłaniają się kwiatki polne ;  
Niech Tobie kłaniają się kwiatki leśne.*
- Jezu, Niech Tobie kłaniają się śnieżki białe ;  
Niech Tobie kłaniają się lilie białe.*
- Jezu, Niech Tobie kłaniają się kwiaty błękitne ;  
Niech Tobie kłaniają się kwiaty wzorzyste.*
- Jezu, Niech Cię sławią róże białe ;  
Niech Cię sławią róże czerwone.*
- Jezu, Niech Cię sławi nasz sztandar biało-czerwony ;  
Niech Cię sławi nasz Orzeł Biały.*

Ks. B. Matczyński

# KULTURA EMIGRACYJNA

## PARYŻ: Komitet informacji i akcji dla Polski

### Apel do Państw, Rządów i Narodów Świata do Organizacji Międzynarodowych i Światowej Opinii Publicznej

Dzień 3 maja 1983 roku jest 192-gą rocznicą uchwalenia przez Sejm Królestwa Polskiego ustawy rządowej — Konstytucji 3 Maja.

Stanowiła ona ucieleśnienie dążeń narodu polskiego do wolności, równości, tolerancji i sprawiedliwości społecznej, do zdynamizowania życia umysłowego i gospodarczego, do umocnienia państwa.

W ówczesnej Europie absolutnej władzy carów i cesarzy, idee zawarte w Konstytucji 3 Maja, będąc nadzieją Rzeczypospolitej i jej ludów, podważały trony, uprzytomniały sąsiadującym narodom Rosji, Prus i Austrii ich zacofanie społeczne, brak wolności, ucisk narodowościowy i religijny, wykorzenienie tradycji i praw podbitych ludów.

Stąd zajadłe ataki na Konstytucję, montowanie narodowej zdrady i podjęta przez 3 państwa zaborcze decyzja ostatecznej likwidacji państwa polskiego, ponowiona 145 lat później paktem Hitler — Stalin z sierpnia 1939 roku i zbrodniami ludobójstwa w obu strefach okupacyjnych.

W przededniu kolejnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji odrodzenia narodowego i wolności Polaków — Święta 3 Maja, apelujemy do wszystkich demokratycznych państw i narodów, organizacji międzynarodowych i światowej opinii publicznej o wywarcie wpływu na władze

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i inspirowane je władze ZSRR w celu:

1 — Zakończenia polityki nieustannych prowokacji, represji i wyniszczenia ekonomicznego, biologicznego i moralnego narodu polskiego.

2 — Odwołania czasowo zawieszono-go stanu wojennego w Polsce, likwidacji sprzecznej z Konstytucją PRL WRON, przywrócenia zgodności prawa wewnętrznego z Konstytucją i ratyfikowanymi konwencjami międzynarodowymi gwarantującymi prawa związkowe w szczególności.

3 — Natychmiastowego przerwania procesów politycznych przeciwko najbardziej patriotycznym siłom narodu i bezwarunkowego zwolnienia wszystkich więźniów politycznych w państwie, którego Konstytucja głosi wolność słowa, przekonanie, zgromadzeń i stowarzyszeń.

4 — Uznania w ruchu związkowym „Solidarność” faktycznej reprezentacji świata pracy i indywidualnego chłopstwa oraz niezwłocznego przystąpienia do dialogu społecznego równoległe z cofnięciem bezprawnych decyzji zawieszenia działalności NSZZ „SOLIDARNOSC” i NSZZ RI „SOLIDARNOSC”.

5 — Przywrócenia działalności wszystkich rozwiązanych i zakazanych przez władze partyjno-wojskowe PRL partii, organizacji i stowarzyszeń; przywróce-

nia do pracy i do nauki dziesiątków tysięcy usuniętych za przekonania robotników i naukowców, górników i stoczniovcw, studentów i uczniów, urzędników, dziennikarzy, pracowników kultury, nauczycieli, lekarzy, artystów.

6 — Zniesienia hańbiących ustaw o pracy przymusowej, ograniczenia swobodnego poruszania się i wyboru miejsca pobytu przez obywateli PRL, umożliwienia im podróży zagranicznych oraz swobodnych kontaktów międzynarodowych.

7 — Jak najszybszego przeprowadzenia zgodnie z Konstytucją PRL wolnych, równych, proporcjonalnych i demokratycznych wyborów do gminnych, miejskich i wojewódzkich rad narodowych oraz do Sejmu, jako warunku szybkiej stabilizacji sytuacji politycznej i efektywnej odbudowy zrujnowanej gospodarki narodowej.

8 — Natychmiastowego wycofania wojska i oddziałów ZOMO do koszar; demilitaryzacji kopalni, hut i fabryk; odwołania masowych nominacji generałów i pułkowników na urzędy i funkcje cywilne w administracji państwowej i gospodarczej; zaprzestania mobilizowania do wojska działaczy i członków niezależnych organizacji; zawieszenia działalności politycznej sądów wojskowych w

## BEZ KOŚCIOŁA

*Był Kościół — naucałi światli — duchowieni.*

*Bo nie każdy kapłanem mógł być;*

*A czegoż nauczą prostacy otumanieni?*

*Którzy dążą, by Kościół obalić...*

*Jakie przykłady dadzą narodowi?*

*Gdy oni sami pustkami zaświecy:*

*Wykształconym i prostemu ludowi,*

*Jakie zasady moralności skłecą?*

*Można wyobrazić, że wszystko znikło:*

*Wiara, dobroć, Ewangelii nauka;*

*I nigdy już nie wróciła,*

*Człowiek błądzi i sam nie wie czego szuka.*

*Po latach, Kraj ogarnęło zdziczenie,*

*Życie ludzkie straciło na wartości;*

*Przestało łączyć braterskie zbliżenie,*

*Narosło wiele zawiści i złości...*

*W miejsce świątyni — liczne więzienia,*

*Z narodu stał się szary roboczy tłum,*

*Zamiast świat czas wypoczywania,*

*Tam, gdzie kwitło serce zastąpił rozum.*

*Moralność każdy po swojemu ustala,*

*Żyć luzem i podług swej woli;*

*Dla dobra swego na wszystko pozwała,*

*A nikt nie myśli o bliźniego doli...*

*Zabraknie pokornych, co zechcą cierpieć,*

*Jak swego zabraknie, będą „polować”;*

*Wszyscy zechcą dla siebie wszystko mieć;*

*Partia bogata pójdą ją „atakować”.*

*Wszystko dla wygod — nie dla duszy,*

*Barbarzyństwem wschodnim zarażona —*

*I pogrążona w mroku leśnej głuszy,*

*Dusza narodu martwa — i zmiażdżona...*

Paryż, 16 stycznia 1983

B. LUBNIEWSKI

PRL.

9 — Przywrócenia pełnej niezawisłości polskiemu przemysłowi i gospodarce, wstrzymania ich neokolonialnej eksploatacji, wycofania radzieckich komisarzy z polskich fabryk, wdrożenia akceptowanej przez polskie społeczeństwo reformy zrujnowanej gospodarki narodowej.

10 — Zakończenia polowania i obław na zmuszonych do ukrywania się we własnym kraju działaczy legalnych związków zawodowych obdarzonych zaufaniem społecznym i mandatem 10-ciu milionów członków Związku; zaprzestania wykrzyskiwania przez władze PRL organów porządkowych MO do rozgrywek i szantaży politycznych i nękania obywateli.

Polska po tysiącu lat rozwoju politycznego, gospodarczego i duchowego nie może zostać przez nikogo wykreślona z rodziny niepodległych państw świata, przekazana w depozyt obcego mocarstwa jako tzw. „strefa wpływów”.

Pokój i porozumienie bloków polityczno-militarnych nie mogą zostać zbudowane i zachowane na zniewolonej Polsce.

Polska — jeszcze 200 lat temu największe terytorialnie państwo Europy o powierzchni 1 mln km<sup>2</sup> zostało unicestwione przez zaborcze imperializmy sąsiadujących państw. Stan nierównowagi wywołany zaborami krwawił walkami XIX wieku, doprowadził do dwóch wojen światowych i permanentnej, trwającej do dzisiaj destabilizacji Europy.

Powstała z końcem XVIII wieku próżnia polityczna po znaczącej w Europie, wolnej Polsce, stale wywołuje na-

pięcia i wymaga koniecznego, zbiorowego wysiłku państw dla odbudowy pokoju europejskiego poprzez odbudowę rzeczywistej niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Występując w imieniu wolności i niepodległości Polski, jesteśmy jednocześnie solidarni z wszystkimi narodami, któ-

rym imperializm radziecki odebrał prawo do samostanowienia, do wolności, godności i historii narodowej, gdzie w imię pokoju i socjalizmu zapełnia się więzienia, odbiera prawa, bezkarnie zabija ludzi.

**Komitet Informacji i Akcji dla Polski  
Biuro w Paryżu**

**OSNY :**

## Tradycyjne spotkanie Rodaków

Zjazd Katolicki w Osny odbędzie się w niedzielę 3 lipca 1983 roku z udziałem księdza arcybiskupa Luigi Poggi z Sekretariatu Stanu przy Stolicy Świętej oraz księdza biskupa André Rousset, ordynariusza diecezji Pontoise i księdza prałata Zbigniewa Bernackiego, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Program Zjazdu jak w poprzednich latach. Parkowanie autobusów i samochodów w parku, na oznaczonych miejscach. Słuchanie spowiedzi w kaplicy Miłosierdzia Bożego w Collège Saint-Stanislas od rano do godz. 11. Komunia święta będzie rozdzielana podczas uroczystej Mszy świętej zjazdowej przy ołtarzu polowym w parku.

Przed godziną 11 wyruszy z placu przy Collège procesja do ołtarza polowego w parku. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył będzie i kazanie wygłosi arcybiskup Luigi Poggi.

Podczas Mszy św. śpiewał będzie chór

z Paryża pod dyrekcją pani Heleny Goworek.

O godz. 14.30 wspólny śpiew znanych piosenek ludowych.

O godz. 15 akademii, podczas której Zespół Młodzieży KSMP z Paryża pod kierownictwem Ks. Jacka Pajaka odegra okolicznościowe misterium. W drugiej części akademii wystąpi Zespół pieśni i tańca Rysy z parafii polskiej z Glasgowa w Szkocji.

Zakończenie Zjazdu o godz. 17 przy Grocie Matki Bożej.

Tegoroczny Zjazd Katolicki obchodzimy w duchu uczczenia wielkiego jubileuszu Odkupienia i zakończenia roku poświęconemu 600-leciu królowania Matki Bożej na Jasnej Górze.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Rodaków i organizacje katolickie i narodowe ze sztańdami. Dzieci i młodzież zechcą zabrać stroje narodowe.

Księża Pallotyni, 25, rue Surcouf —  
75007 PARIS — Tel. : 551-42-85.

## NA CÓŻ...

Na cóż się przyda moja praca,  
kiedy ja w nią nie wierzę.  
Na cóż się przyda moja modlitwa,  
kiedy nieszczerze są me pacierze.  
Na cóż się przyda mój gest rozpaczny,  
kiedy człowieczy ból nic nie znaczy.  
Na cóż się przyda moja gonitwa  
za szczęścia złudą,  
gdy wiem, że tylko w moich marzeniach,  
dzieją się cuda.  
Jednak nie padam plackiem przy drodze  
i łkam żałośnie,  
lecz idę dalej i śpiewam dalej  
hymny o wiośnie.  
Lecz nie rozpaczam i nie przeklinam,

że świat jest podły,  
że wszyscy ludzie mordują siebie  
i wnoszą modły.  
Ludzkość nie skupia jeno aniołów  
w ludzkiej postaci,  
za dobre czyny, za dobre słowa,  
Dobrem nie płaci.  
Szatan przybiera postać anioła,  
a anioł podłością grzeszy,  
o nie przeklinaj i nie narzekaj,  
że smutny jest mój wierszyk!  
Życie — to garnek, w którym się warzy  
splot snów i zdarzeń,  
i ten zrozumie smak tej to stawy,  
kto umie cierpieć i marzyć.

## Człowiek wobec majestatu Boga

Niebo otwarło na oścież swoje podwoje  
i ukazało wnętrze wielkości i chwały.  
Lecz człowiek,  
choć się poczuł zmiażdżony i mały,  
nie spoczął na warczynach,

nie zaprzestał badań,  
lecz wspinał się odważnie po szczeblach tajemnic  
szukając źródła Prawdy,  
nieba i zbawienia!

Julian MAJCHERCZYK

## ROUBAIX :

# Kronika 25-lecia Związku Krucjaty Euch. i 50-lecia Stowarzyszeń Dziecięcych

Z przybyciem wielkiej masy emigrantów polskich do Francji, powstały wokoło księży polskich i w parafiach różne organizacje polskie, które miały za cel utrzymać na emigracji życie społeczne, religijne, narodowe, kulturalne. Jedną z największych trosk wychodźstwa tutejszego, była sprawa dobrego wychowania religijnego, katolickiego dziatwy polskiej. Utrzymanie jej przy tradycjach polskich. Rolę tę poważną i trudną wykonywali poza rodzicami; księża polscy, siostry zakonne polskie i panie opiekunki, zawsze życzliwi i ofiarni. Poza właściwą nauką katechizmu, dzieci zbierały się w tak zw. „Patronażach”. Bardzo wczesnie powstawały w różnych środowiskach polskich, Stowarzyszenia dzieci pod opiekę „Dzieciątka Jezus”. Miały swoje sztandarki i pod kierownictwem Opiekunów czy Opiekunek pisały się piękna akcją wychowawczo-polsko-kulturalno-rozrywkową. Do tych organizacji należała wielka liczba dzieci. Dyrektorem był Ks. Paciorek z Auby. Po drugiej wojnie światowej, ta akcja wśród dzieci nadal się pięknie rozwijała. Był w tym czasie Dyrektorem

Dziatwy Ks. Oramowski palotyn, który wydawał Rycerzyka.

29 grudnia 1958 r. na zebraniu w Lens przedstawicieli istniejących Stowarzyszeń Dziecięcych, został utworzony Związek Krucjaty Eucharystycznej. Z ramienia Misji Katolickiej był Dyrektorem Ks. Pietrzak. W tym czasie wybrano zarząd w osobach: prezeski Schutz Cecylii, sekretarki Wiśniarskiej Waly, skarbniczki Natanek Cecylii. W roku następnym funkcja Dyrektora Związku, została przyjęta przez Ks. Grabasa przy tym samym zarządzie. Dalsze wiadomości na temat Związku. Po ostatnim walnym zebraniu z dnia 28 kwietnia 1959 r. przekazuję nam miesięcznik „Opiekun Dziatwy”, redagowany przez Ks. Grabasa, Dyrektora Związku, aż do Jego śmierci, która nastąpiła w grudniu 1966 r. Jest on cennym skarbem różnych wierszy i inscenizacji proponowanych do wykorzystania we wszystkich parafiach polskich.

Z tego okresu na podkreślenie zasługuje, bardzo udany Zlot Związku Krucjaty Eucharystycznej u sióstr Sercanek we Fouquieres les Bethune w dniu 29.

5. 1960 r., pod przewodnictwem Ks. Rektora Kazimierza Kwasnego przy licznym udziale dzieci i Rodaków.

Po śmierci Ks. Dyrektora Grabasa, został mianowany przez Rektora, Dyrektorem Związku Ks. Marian Gutowski Tow. Chr. Nowy Dyrektor kontynuuje wydawnictwo „Opiekuna Dziatwy”, jego kwartalnika zawierającego wielkie bogactwo różnych materiałów do pracy z dziećmi na świetlicy i w przygotowaniu różnych uroczystości.

Od walnego zebrania z 5 czerwca 1967 r. na polu działalności Związku, pojawia się nowy skarbnik w osobie pana Staszczyka z Dourges. Rok 1968 zapisał się w historii Związku, wspaniałym Zlotem w Vaudricourt w dniu 30 czerwca, który zorganizował Związek Krucjaty i Młodzież K.S.M.P. W tym Zlocie wziął udział Ks. Biskup Władysław Rubin, ówczesny delegat Prymasa Polski.

Nie można też pominąć z tego roku, bardzo udanej Akademii na cześć „Chrystusa Króla” w Bruay-en-Artois. Walne zebranie Związku z dnia 20 kwietnia 1969 r., dało Związkowi nową prezeskę w osobie Janiny Siemiątkowskiej. Związek Krucjaty Eucharystycznej był w tym czasie podzielony na okręgi. Za okręg Bruay-en-Artois pan Stefan Witkowski zawsze niezgorszony i pełen nowych pomysłów. Nic dziwnego, że ten okręg był wzorem dla wszystkich. Za okręg Lens pani Irena Socha, za okręg Douai Cecylia Szyszka a za okręg Roubaix, siostra Salwatora. Z rokiem 1970 Związek Krucjaty otrzymał w osobie Ks. Józefa Łodeja nowego Dyrektora. On to prowadził Związek Krucjaty do końca 1971 r. W tym czasie miejsce prezesa zajął pan Zygmunt Palczewski odpowiedzialny za okręg Bruay, a dawniejsza prezeska Siemiątkowska wybrano sekretarką Związku. Prezsem honorowym Związku został ogłoszony pan Stefan Witkowski. Wiosną roku 1972 Ks. Rektor zamianował nowym Dyrektorem Związku Ks. Jerzego Chorzenpe Tow. Chr. Związek nie przestaje organizować każdego roku Zlotu we Vaudricourt, który cieszy się niegasnącym powodzeniem i wydaje z inicjatywy nowego prezesa, wystawę robótek ręcznych w różnych polskich parafiach, oraz Dni „Rycerza i Rycerki” w Stella-Plage. Wracając do wydawnictwa „Opiekuna Dziatwy”, podkreślamy udział w pracy wydawniczej Ks. Jana Pozycznego, po którym zmieni-

(Dokończenie na str. 8)

## LONDYN :

# INSTYTUT POLSKI AKCJI KATOLICKIEJ w WIELKIEJ BRYTANII

## Apel Zjazdu Katolickiego w Nottingham 1983

Jako przedstawiciele polskich wspólnot, zebrani na Zjeździe Katolickim w Nottingham, ufni w słowa naszego Zbawcy Jezusa Chrystusa „Gdzie bowiem dwaj lub trzej są zgromadzeni w imię moje, tam Ja jestem pośród nich” zwracamy się z prośbą i apelem do wszystkich wierzących Polaków w wolnym świecie o modły zbiorowe i osobiste w intencji naszego narodu i pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Niech modlitwy nasze uproszą orędownictwo Najświętszej Marii Panny, Królowej Polski, aby pielgrzymka ta utwierdziła wiarę narodu i przyczyniła się do przywrócenia pokoju, sprawiedliwości, poszanowania godności człowieka i wolności Polski i całej Europy.

Rezolucja Zjazdu Katolickiego  
— Nottingham 1983

W ciężkiej próbie dziejowej, jaką Pol-

ska przechodzi, uczestnicy Zjazdu Katolickiego 1983 r. wyrażają w imieniu swoim i całej społeczności katolików polskich pełną łączność z dręczonym i upokarzonym Narodem.

Łącząc się z bólem społeczeństwa modlimy się za dusze ofiar stanu wojennego i żądamy wolności od prześladowań. Wobec nieludzkich ataków na Ojca Sw., Księdza Prymasa i Hierarchię Kościoła w Polsce potwierdzamy naszą łącznością w modlitwach nasze zaufanie do Episkopatu, oczekując, że ich wysiłków Naród zbierze obfity plon, a Miłosierdzie Boże okaże szczególne Łaski Polsce i światu. Szczerze i głęboko przeżywając Rok Jubileuszowy — Rok Pokuty i Pojednania — starajmy się ubogacić życie duchowe i osiągnąć takie wyniki, jakich Ojciec Sw. oczekuje od 1950-lecia Odkupienia na Krzyżu.

# LYON: PRYMICJE KS. JANA FRELICHA

Wspólnota Polska w Lyonie przeżywała w niedzielę 12 czerwca radosną uroczystość prymicji ks. Jana Frelicha.

Młody kapłan, który jest wychowankiem Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu składał dziękczynienie Bogu za łaskę i dar kapłaństwa Chrystusowego. Neoprezbiter zasilł szeregi polskich kapłanów pracujących wśród rodaków na emigracji.

Z okazji Mszy św. prymicyjnej duszpasterz Polaków w Lyonie ks. Józef Zmuda wygłosił okolicznościowe kazanie, którego treść zamieszczamy poniżej.

„Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawcy moim, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego”.

Takie słowa uwielbienia Boga wypowiedziała Matka Najświętsza w chwili największej radości, gdy z Ducha Świętego poczęła i pod sercem nosiła Zbawiciela świata. Takie samo uwielbienie odczuwa dziś nasz Czcigodny Neoprezbiter, który staje dziś przy tym samym ołtarzu, przy którym stał tyle razy jako kleryk, a dziś składa Bogu dziękczynienie za łaskę kapłaństwa.

Czcigodny i Drogi Księżu Prymicyjancie!

Jakże jestem szczęśliwy, że mogę Cię dziś powitać przy ołtarzu Pańskim. Jakże słowa zdolne są wyrazić ogrom tej tajemnicy Bożej Miłości, której dostąpiłeś tydzień temu stając się kapłanem. Razem więc z Tobą wielbimy Boga i wspólnie dziękujemy Mu za dar Kapłaństwa Chrystusowego.

Kapłan jest postawiony na granicy dwóch światów, widzialnego i niewidzialnego, przyrodzonego i nadprzyrodzonego, na granicy materii i ducha. Chrystus Najwyższy i Pierwszy Kapłan aby zbawić człowieka przyjął naturę ludzką, stał się człowiekiem i człowieka również posyła aby kontynuować dzieło zbawienia. „Nie wyście mnie wybrali ale

(Dokończenie ze str. 7)

no szaty piśmka na jednostronicowe wydanie na miesiąc w dzienniku „Narodowiec”.

Patrzając na ten okres, trzeba zaznaczyć wielką żywotność Związku, na różnych szczeblach wielorodnej działalności i jego rozwój. Dzieci nie brakło na większych uroczystościach polonijnych, z których zaznaczamy uroczystość 3 majową w Lille i pielgrzymka na wzgórze Lorette, jak również na Jubileuszach organizacji katolickich i parafialnych uroczystościach.

Z rokiem 1977 wchodzi na pole działalności, nowy zarząd Związku w osobach pana prezesa Bolesława Natanka, sekretarki Janiny Taczała i skarbniczki Barbary Kozierskiej. Ten to zarząd prowadzi do dzisiaj misję Związku.

J. TACZAŁA

ja was wybrałem abyście szli i owoc przynieśli i aby owoc wasz trwał”.

Jest więc kapłan wybrany i postawiony mocą Chrystusa. Za każdym kapłanem stoi sam Chrystus i kapłan przez Chrystusa z Chrystusem i w Chrystusie sprawuje swoją misję.

Przez swoich kapłanów Chrystus nadal żyje i działa w Kościele. Przez kapłanów Chrystus nadal naucza, wskrzesza umarłych na duszy, leczy zranionych, oświeca błądzących, umacnia słabych, szuka zabłąkanych, podnosi upadłych na duchu. I choć my kapłani jesteśmy szafarzami tajemnic Chrystusowych, to jednak sami ze siebie, każdy z nas jest tylko słabym człowiekiem, odznaczającym się takimi samymi słabościami co inni ludzie. Jesteśmy zwykłym prochem ziemi ale w rękach Bożych ten proch staje się narzędziem w zbawieniu świata.

Drogi Księżu Prymicyjancie!

Los zrządił, że drogi naszego życia spotkały się razem jeszcze w Polsce na uniwersytecie. Z tego czasu tak mocno utkwil mi w pamięci drobny fakt. Często lubiałeś powtarzać słowa głośniejszemu wówczas w Polsce piosenki — którą drogą iść, tyle w świecie dróg”.

Te słowa zapamiętałem i ja bo razem zastanawialiśmy się nad przyszłością i mocno pragnąłem chociaż nie bardzo jeszcze wtedy wierzyłem abyśmy mogli kiedyś stanąć razem przy ołtarzu. Dziś Bóg spełnił to marzenie.

I choć układałeś misternie własną drogę życia przez studia socjologiczne a później teologiczne, chociaż miałeś własne plany i myślał wybiegałeś w przyszłość, na Twoim rozdrożu stanął Ktoś kto miał inne plany względem Ciebie. To On Cię wybrał zanim jeszcze byłeś na świecie, to On umiłował Cię miłością jaką tylko Bóg jest zdolny kochać powierając siebie w Twoje ręce.

Jak na drodze Piotra, Andrzeja i tyłu innych, stanął kiedyś Chrystus i na Twojej drodze życia i cicho, delikatnie skierował do Ciebie to cudowne, jedyne w swoim rodzaju zaproszenie — pójdz z mną, potrzebuję twoich rąk abym mógł dalej działać, potrzebuję twojego serca abym mógł dalej kochać, potrzebuję ciebie abym mógł dalej zbawiać. Jesteś mi potrzebny. I choć zdawało Ci

się, że to Ty wybrałeś Boga i okazujesz Mu łaskę, w rzeczywistości było odwrotnie. Pan Cię potrzebuje.

Księżu Prymicyjancie!

W Twoje ręce złożył Bóg olbrzymi skarb. I choć jesteś tylko słabym człowiekiem dał Ci Bóg moc i władzę sprowadzania Go na ołtarz, władzę jednania z Bogiem w sakramencie pokuty, w Jego imieniu będziesz nauczał, w Twoje ręce namaszczone olejem świętym będziesz brał Chrystusa aby nieść Go ludziom.

W tym wielkim zaufaniu jakie Ci Bóg okazał chciałby Cię On dziś prosić o jedną rzecz. Jak kiedyś Piotra tak dziś pyta Ciebie — Janie czy miłujesz mnie, czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?

I dziś napewno odpowiesz Mu słowami Piotra — „Panie Ty wszystko wiesz, Ty wiesz że Cię kocham”.

Łatwo jest powiedzieć te słowa dziś, w tym uroczystym dniu kiedy wszystko Ci sprzyja. Zycielive i radosne serca, szczerze życzenia ludzi, którzy cieszą się razem z Tobą patrząc na Twoją szczęśliwą twarz, modlitwy i prośby zanoszone w Twojej intencji. Jesteś dziś na tej cudownej Górze Tabor, Górze Przemienienia, gdzie tak szczęśliwi czuli się apostołowie.

Ale przyjdzie czas, że z tej góry zjedziesz. Popatrz na te białe róże, są dziś piękne i świeże, pełne życia i młodości, jutro stracą barwę i wyraz, zwiędnięte i podeptane pójdą w zapomnienie.

Przyjdzie czas kiedy aniołowie przestaną Ci śpiewać, królowie nie będą przychodzić z darami, skończy się czynienie cudów, znikną tłumy, rozproszą się przyjaciele, wrogowie Twoi powloką Cię przed Kajfasza i bić Cię będą po twarzy i śmiać się będą z Ciebie. Przyjdzie czas, że staniesz w ciemnowej koronie z rękami związanymi a oni oskarżać Cię będą, żeś złoczyńca i buntownik, żeś zwodził tłumy. „Nie jest ucieczki nad mistrza”.

Potępią Cię pobożni, zgorszą się doskonałi, pozostaniesz sam, najbardziej sam. I tu będzie próba Twojej miłości, tu będzie próba Twojej wielkości, żeś się nie zaparł siebie, tego kim byłeś ani tego co głosiłeś.

Twoją kapłańską drogę rozpocząłeś w święto Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jest to może jakiś szczególnie symbol i znak dla Ciebie gdzie masz szukać pomocy i wsparcia w tej najpiękniejszej przygodzie jaka może spotkać człowieka. Szukaj pociechy w Sercu Jezusa bo ludzkie serce zawodzi, a Chrystus, który również przeżywał samotność, opuszczenie i zdradę On Cię nie opuści.

(Dokończenie na str. 9)



# ŻYCIE W KRAJU

OPOLE :

## Odezwa Biskupa Opolskiego przed przyjazdem Ojca św. Jana Pawła II do diecezji Opolskiej na Górze św. Anny — 21. 6. 83

Drodzy Diecezjanie,

Kochani Współwyznawcy Zmartwychwstałego Pana!

Tegoroczną radość wielkanocną spotęgowała dodatkowa okoliczność, która z pewnością poruszyła już wszystkich. W czerwcu br. na Górze św. Anny zaszczyli swoją obecnością naszą Diecezję Ojciec św. Jan Paweł II. Może jeszcze w pełni nie uświadamiamy sobie znaczenia tego historycznego i niepowtarzalnego wprost wydarzenia na przestrzeni całego Tysiąclecia. To właśnie nasze pokolenie będzie mogło być świadkiem tak niezwykłego spotkania z Namiestnikiem Chrystusowym. Stąd też wymaga ono i z naszej strony wyjątkowego przygotowania.

Diążąc się z Wami tą radością, po wstępnych już ustaleniach, pragnę przekazać Wam pierwsze informacje.

Ojciec św. przybędzie na Górze św. Anny we wtorek 21 czerwca br. w godzinach popołudniowych. Program ramo-

wy przewiduje ponad dwugodzinne spotkanie z pielgrzymami całej Diecezji, od wielkoprzemysłowych miast Bytomia, Gliwic i Zabrze, poprzez Kędzierzyn, Racibórz i Opole, aż po bardziej rolnicze okolice Nysy, Kluczborka i Olesna. Wszyscy jesteśmy zaproszeni! Dla wszystkich starczy miejsca! Aby umożliwić to wyjątkowe spotkanie, odstąpiliśmy nawet od pierwotnego zamiaru urządzenia całej uroczystości w amfiteatrze, który okazał się zbyt mały. Dlatego przygotowujemy obszerny teren tuż za Bazyliką i cmentarzem w kierunku Poręby. Miejscowi rolnicy na ten cel odstąpili już kilka hektarów ziemi przylegającej do Kalwarii. Publiczenie im za to, w Waszym imieniu, składam podziękowanie.

Obecnie trwają już w pełni prace związane z przygotowaniem terenu, wybudowaniem dróg i ciągów pieszych. Codziennie dziesiątki ludzi z pobliskich dekanatów spieszą w czynie społecznym na

Górze św. Anny, aby w ciągu najbliższych tygodni wykonać wszystkie niezbędne prace. Tak przygotowany teren z pewnością pomieści ponad milion osób. Przewidziano również u podnóża Góry św. Anny parkingi i są widoki na dodatkowe składy pociągów. Ponadto zapowiadają się liczne pielgrzymki piesze ze wszystkich stron diecezji. Pragnę raz jeszcze podkreślić, iż dla wszystkich starczy miejsca! Wszyscy będą mogli ujrzeć i usłyszeć głos Ojca św., który tak bardzo pragnie spotkać się z nami. Szczegółowe instrukcje dojazdu i dojeżdżania na miejsce spotkania zostaną przekazane w późniejszym terminie.

Jednakże już dziś gorąco Was proszę, nie ulegając różnego rodzaju podszeptom o rzekomych trudnościach, których z pewnością nie będzie, tym bardziej, że Władze wojewódzkie podczas ostatniej rozmowy ze mną wykazały zrozumienie i gotowość pomocy w sprawnym przeprowadzeniu tej tak wielkiej i niezwykłej uroczystości.

Nad przygotowaniem uroczystości pańskiej pracuje już cały zespół ludzi, został także powołany specjalny Komitet Przygotowawczy, któremu przewodniczy biskup pomocniczy Jan Wieczorek. Wielu jeszcze ludzi, zwłaszcza artystów plastyków, muzyków i innych fachowców

(Dokończenie ze str. 8)

Drogi Księżo Prymiejancie!

W tym tak bardzo uroczystym Dniu Twoich Prymiejanców wszyscy składają Ci życzenia. Do tych wspólnych życzeń dołączają się i ja. Może dziwne to będą życzenia. Na Twoją nową drogę życia życzę Ci głodu, ognia i wojny.

Zyczę Ci głodu, głodu i pragnienia serc ludzkich, abyś wszystkie Tobie poświęcone owoce bezpiecznie przeprowadził na drugi brzeg. Zyczę Ci głodu prawdy i sprawiedliwości. Szukaj zawsze Prawdy w Twoim życiu, a Ten, który o sobie powiedział — „jestem Drogą, Prawdą i Życiem” On będzie z Tobą.

Zyczę Ci dużo ognia, ognia miłości, abyś tą miłością wszystkich potrafił ogarnąć i do Boga — Źródła Miłości doprowadził. Niech Ci nie zabraknie tej miłości bez której wszystkie Twoje wysiłki będą próżne. Idź do ludzi z otwartym sercem i zaufaniem, oni odwdzięczą Ci się tym samym. Twoja miłość, która będzie miała swe źródło w Bogu zburzy wszystkie mury i przeszkody ja-

kie nieprzyjacieli człowieka postawi na Twojej drodze.

Zyczę Ci na koniec nie pokoju lecz wojny, tej świętej wojny, o której mówił Chrystus, że gwałtownicy zdobywają niebo. Zyczę Ci abyś nie zaznał pokoju lecz ciągle prowadził wojnę ze złem, grzechem i szatanem, który tak dużo ma dziś wyznawców. Spotkasz się na codzien z zakłamaniami i niesprawiedliwością i Twoim zadaniem będzie przygotowywać drogę Panu, prostować ścieżki, wyrwać i burzyć i siać niepokój w wygodnie ułożone życie.

Obys wiecznie czuł głód i ogień i nie zaznał pokoju aż do dnia kiedy wezwie Cię Pan, abyś zdał sprawę z otrzymanych talentów.

A my już dziś tu zgromadzeni wraz z Twoją rodziną w Polsce i zmartłym ojcem będziemy prosić Boga i polecać Cię w naszych modlitwach abyś wierzył w to co mówisz, abyś żył tym w co wierzysz, aby Twoje słowo i życie było radośnym Te Deum Bogu, który uczynił Ci wielkie rzeczy.

Szczęść Boże

Ks. Józef ZMUDA

Od 20 sierpnia (sobota wieczór) do 27 sierpnia (sobota rano) odbędą się rekolekcje dla Sióstr Polskich ze Zgromadzeń polskich i francuskich. Rekolekcje te będą w OSNY, (koło Paryża) i będzie je prowadził Ksiądz Dąbrowski Józef — Pallotyń.

Zgłoszenia proszę przysyłać wprost na adres Księdza Dyrektora Alojzego Misiaka — Ecole Technique d'Imprimerie — 955520 OSNY — Tel.: 030-08-42, 030-15-72 i 030-01-45 — najpóźniej do dnia 1 lipca br.

Ks. Pral. Zbigniew Bernacki  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji

poprosimy o dodatkową pomoc. Całe środowisko twórcze zapraszamy do włączenia się i artystycznego uwiecznienia tego historycznego wydarzenia. Pod adresem tych środowisk ogłaszamy specjalny konkurs na najlepsze prace. O szczegółach poinformują Was duszpasterze.

Przygotowania wymagają nie tylko sprawy zewnętrzne, dotyczące samej Góry św. Anny. Przyjazd Ojca św. do nas jest wyróżnieniem całej diecezji, dlatego też każdy na swój sposób na to święto winien się przygotować. Nie tylko poprzez odnowienie i przyozdobienie własnych domów, ale najważniejsze pozostanie nasze osobiste przygotowanie duchowe. Przyjazd Ojca św. — Namiestnika Chrystusowego — jest czasem Bożego Nawiedzenia, czasem na-



wrócenia i łaski. To wydarzenie religijne ma nas duchowo odrodzić, umocnić w wierze, a także pojednać naród.

Pielgrzymka Ojca św. do naszej Ojczyzny, w tym również do sanktuarium na Górze św. Anny, odbywa się w kontekście dwóch jubileuszy, rozpoczętego niedawno Roku Odkupienia oraz Jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry. Wzrost papieska łączy początki Jasnej Góry i obchodzony Jubileusz z Ziemią Opolską. Pobyt na niej Ojca św. będzie dla nas pośrednim uznaniem zasług księcia opolskiego Władysława II, fundatora Jasnej Góry i ofiarodawcy cudownego Obrazu Jasnogórskiego, któremu za ten Opatrznościowy czyn, cały Naród winien wdzięczność i pamięć.

Jubileuszowy pobyt Ojca św. w naszej diecezji pragniemy uwiecznić w sposób najbardziej godny jubileuszowo i maryjnie. Jako wotum wdzięczności za dar papieskiego Nawiedzenia pragniemy Matce Boskiej ofiarować królewski diadem. Dlatego głównym akcentem pielgrzędzie koronacja cudownego Obrazu grzymki Ojca św. na Górę św. Anny Matki Boskiej Opolskiej, czczonej już od prawie trzystu lat w katedrze opolskiej. Przed Obrazem modlili się królowie, jak Jan III Sobieski i król August II, modliły się niezliczone rzesze

pielgrzymów. Matka Boska Opolska ponadto w szczególny sposób wpisała się w dzieje naszej młodej diecezji. Przed Jej obrazem kończyły się wszystkie najważniejsze wydarzenia w katedrze opolskiej, w Jej ręce zawierzyliśmy rozwój naszego lokalnego Kościoła. Koronacja papieska jeszcze bardziej zwiąże nas z Jej matczynym wstawiennictwem u Swojego Syna Jezusa Chrystusa.

Nasz wysiłek godnego przygotowania duchownego na przyjęcie Ojca św. powierzamy także naszej od wieków ukochanej Patronce — Świętej Annie. Niech Ona — poprzez swojego Dostojnego Pielgrzyma — jeszcze mocniej scali ludność naszej tak zróżnicowanej diecezji.

#### Tradycyjne spotkanie Rodaków

Niech Góra św. Anny, obok Jasnej Góry, będzie symbolem i przypomnieniem zachowanej od wieków wierności katolickiej wierze i tradycjom narodowym naszych Ojców. Módlmy się o dobre przygotowanie naszej głównej uroczystości jubileuszowej na Górze św. Anny i o radosne spotkanie z Ojcem św. — Apostołem naszych czasów, który pragnie do nas przybyć i „utwierdzić swoich braci w wierze” (Łk 22,32).

Wasz biskup  
† Alfons Nossol

Opole, dnia 9 kwietnia 1983 r.

# LITURGIA TYGODNIA

## 13 NIEDZIELA ROKU

Opracował: Ks. Jerzy CHORZEMPA S.Chr.

#### Antyfona na wejście Ps 46,2

Wszystkie narody klaskajcie w dłonie, wykrzykujcie Bogu radosnym głosem.

#### Modlitwa

Boże, który przez łaskę przybrania, uczyniłeś nas dziećmi światłości, spraw, prosimy, abyśmy unikając mroku błędów, zawsze jaśnieli blaskiem Twej prawdy. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Boże, który w swej dobroci sam zapewniasz skuteczność swoim sakramentom, spraw, prosimy, aby nasze posługiwanie było godne tych świętych darów. Przez Chrystusa.

#### Antyfona na Komunię Ps 102, 1

Błogosław, duszo moja, Pana, i całe moje wnętrze — święte imię Jego.

## SŁOWO BOŻE

albo:

J 17,20-21

Ojcze, za nimi proszę, aby wszyscy w nas stanowili jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał — mówi Pan.

#### Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, niech Boska Hostia, Tobie złożona i przez nas przyjęta, tak nas ożywi, abyśmy zjednoczeni stali miłością z Tobą, przynosili zawsze trwające owoce. Przez Chrystusa.

#### PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 19, 16b. 19-21

Powołanie Elizeusza

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej.

Pan rzekł do Eliasza: „Elizeusza, sy-

na Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie”.

Poszedł wkrótce stamtąd Eliasz i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego wołami: dwanaście par wołów przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegnął za Eliaszem, powiedział: „Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą”. On mu odpowiedział: „Idź i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?”

Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył ją na ofiarę, a na jarmine wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie wybrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

**Pan mym dziedzictwem, moim przeznaczeniem.**

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie, mówię do Pana: „Tyś jest Panem moim”.

Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo serce napomina mnie nawet noga.

Zawsze stawiam sobie Pana przed oczyma, On jest po mojej prawicy, nie mną nie zachwieje.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje, a ciało moje będzie spooczywać bezpiecznie, bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Ty ścieżkę życia mi ukazesz, pełnię Twojej radości i wieczną rozkosz po Twojej prawicy.

**DRUGIE CZYTANIE Ga 5, 1. 13-18**  
*Postępowanie według Ducha daje wolność*

**Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów.**

Bracia:  
Kul wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.

Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności za zachętę do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli.

Oto, czego uczyć: postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa.

Oto słowo Boże.

**Alleluja, alleluja.**

Mów, Panie, bo sługa Twój słucha;  
Ty masz słowa życia wiecznego.  
**Alleluja, alleluja.**

**EWANGELIA Łk 9, 51-62**  
*Trzeba porzucić wszystko, aby iść za Jezusem*

† **Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.**

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jeruzolimy i wystąpił przed sobą po-

ślanców. Ci wybrali się w drogę i przyszedli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzali do Jeruzolimy.

Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?”

Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka.

A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pojdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”.

Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć”.

Do innego rzekł: „Pojdź za Mną”.

Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pojeść i pogrzebać mojego ojca”.

Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwa Boże”.

Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pojeść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”.

Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

## Słowo Kościoła

**Wprowadzenie do liturgii.**

Przyjmijmy Chrystusa, który w tej Eucharystii przybywa do nas jako Pan życia i Zbawiciel. Kto zaufa Chrystusowi we wszystkich sytuacjach życia, nie straci nagrody. Tą drogą jest Duch Święty, który zmienia nasze myślenie, daje siłę do wypełnienia przykazań i prowadzi nas drogą krzyża, byśmy umarli dla grzechu, a żyli dla Boga.

**Wstęp do pierwszego czytania.**

Boże powołanie dociera często do człowieka za pośrednictwem innych ludzi. Elizeusz poznaje wolę Bożą przez usta Eliasza. Jego odpowiedź jest natychmiastowa, choć pragnie on najpierw pożegnać się jeszcze ze swoimi bliskimi.

**Wstęp do II czytania.**

Spotykamy się często z zarzutem, że nasza religia pozbawia człowieka wolności, gdyż uzależnia go od Boga. Ale ten, kto pragnie się uwolnić od Boga, popada w stokroć gorszą niewolę własnej słabości. Słowa św. Pawła są najmowniejszym manifestem prawdziwej, chrześcijańskiej wolności.

**Wstęp do Ewangelii.**

Powolanemu przez proroka Elizeusza wolno było pożegnać się najpierw ze swoimi bliskimi. Wszyscy natomiast, których powołuje Chrystus, mają być go-

towi do całkowitego zerwania z dotychczasowym życiem. Jedynie pod tym warunkiem będą mogli złączyć się w pełni z Bogiem i pokochać na nowo wszystkich ludzi — nie własną, lecz Chrystusową miłością.

## Modlitwa powszechna

Prośmy, by Bóg nas nawiedził swoją mocą i wysłuchał próśb swojego ludu.

1. Niech Kościół będzie obecny w życiu ludzi i niesie wszystkim Chrystusa Zbawiciela.
2. Niech ksiądz Prymas i wszyscy polscy biskupi cieszą się zdrowiem i wszelkimi łaskami, jakich dla dobra naszego Kościoła w Ojczyźnie potrzebują.
3. Niech władze naszej Ojczyzny prowadzą naród do przyszłości w pokoju i dobrobycie.
4. Niech małżeństwa bezdzietne otrzymają potomstwo, by wzrastała liczba dzieci Bożych.
5. Niech wędrowcy i głodni znajdą domy, gdzie ich przyjmą i nakarmią w imię Chrystusa.
6. Niech przebywający na wakacjach swymi czynami świadczą, że żyją dla Boga w Chrystusie.
7. Niech zmarli powstaną mocą Boga do życia z Chrystusem zmartwychwstałym.
8. Niech wszyscy tu zgromadzeni przyjmą Jezusa Chrystusa, który jako prorok i Zbawiciel nawiedza nas i obdarza Duchem Świętym.

Boże Ojcze, który posyłasz ludziom Zwiastuna dobrej nowiny Jezusa Chrystusa, uczyń nas nowym stworzeniem, wysłuchaj błagania, aby wszyscy pełni Ducha Świętego, dawali znaki prawdziwej wiary. Przez Chrystusa Pana naszego.

Homilia :

## Kto nadaje się do Królestwa Bożego?

Chrystus Pan wszystkich powołuje do królestwa swego Ojca, ponieważ przyszedł na świat, aby zbawiać, a nie tracać. Dał za każdego powołanego największą cenę swego życia. Mamy więc wzór do naśladowania w osobie naszego Mistra i Zbawiciela, który dla każdego z nas na naszej drodze życiowej chce być przyjacielem, jakiego nie znajdziemy nigdzie.

Stawia jednak przed każdym z nas warunek wybrania drogi życia według Ewangelii bez oglądania się wstecz.

**Wiara, a nasze powołanie.**

Trzeba uwierzyć, że Chrystus Pan mnie powołał w dniu mego chrztu św. po imieniu i pragnie mnie doprowadzić do Domu Ojca Niebieskiego.

Przykazania Boże i nauka Ewangelii nie jest dla innych ludzi z innej planety, ale dla mnie chodzącego do szkoły, pracującego na roli, w fabryce, uczącego życia dzieci, lekarza leczącego chorych.

Wszystko, co robię mam czynić z uwagą na słowa Jezusa: „cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich żyjących obok was, mnie uczynicie”.

### Miłość, a powołanie.

Autentyczny uczeń Chrystusa — to człowiek, który Boga miłuje bardziej niż swoich bliskich (matkę, żonę, dzieci);

— to ktoś, w kim umarł stary człowiek (człowiek grzechu — egoista szukający własnej chwały), a narodził się „człowiek Boży”, który wkroczył w nowe życie z Chrystusem, dzięki chwale Ojca”;

— to ktoś, kto bierze swój krzyż na każdy dzień, zgadza się z tym, co Bóg przygotował dla niego.

Kto przyjmuje tego człowieka: nowe stworzenie, „męża Bożego” — ucznia Chrystusa, przyjmuje samego Chrystusa — a w Nim Boga.

W świecie ludzkich kalkulacji wielkość darów jest ograniczona. To, co mamy, możemy dać albo jednemu albo drugiemu, ewentualnie trochę jednemu i trochę drugiemu. U Boga jest inaczej. Miłość do Niego nie tylko nie zmniejsza miłości do rodziny i bliskich, ale ją pomnaża i czyni prawdziwą. Im bardziej Jego miłujemy, tym większa jest nasza miłość do bliskich, a także do innych, a nawet do wrogów. Przecrogromna hojność Boża przelewa się na świat przez tych, którzy są Jego.

Jak jest z odpowiedzią z mojej strony?

### Nadzieja, a powołanie.

Bez tej cnoty powołanemu przez Chrystusa nie łatwo byłoby podążać za Nim. Stąd też tak ważne jest położenie całej nadziei w Panu, który do nas powiedział: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”.

Niech więc każdy z nas powołany przez Boga nie rozpacza, gdy mu jest ciężko iść przez życie, ale opiera się o Pana Jezusa, który pragnie być z nami wszędzie.

### Dar Bożego powołania, a moja odpowiedź

Dlaczego tak mało korzystamy z hojności Bożej? Dlaczego nie bierzemy Bożych darów? Dlaczego nasz chrzest nie uczynił z nas nowych ludzi? Dlaczego tak trudno jest nam umrzeć dla grzechu?

Jeżeli chcielibyśmy, a nie potrafimy sobie odpowiedzieć na te pytania, to spróbujmy odpowiedzieć na inne, łatwiejsze. Jak często myślimy o Bogu? Czy rozmawiamy o Nim z innymi? Jak często? Czy modlimy się sami i z wszy-

skimi członkami naszych rodzin w zaciszu naszych domów? Czy prosimy Boga, by nas przemienił?

Modlitwa, to tak niewiele, a przez nią Bóg daje nam tak dużo, dar miłości, wiary i nadziei, dar Chrystusa, który chce tobie i mnie dać nowe życie.

Chce, byś ukochał bez udawania, ale tak naprawdę i tak zwyczajnie, jak podany kubek wody spragnionemu bliźniemu.

## Kalendarz liturgiczny

**27 czerwca — poniedziałek** — św. Cyryla Aleksandryjskiego, doktora Kościoła.

Zył na przełomie 4 i 5 wieku. Zawdzięczamy mu sobór w Efezie w 431 r. i ogłoszenie na nim Matki Najświętszej Bogurodzicą. Swoim życiem uczy nas pobożności na solidnych podstawach — prawd naszej wiary.

Również w tym dniu z niektórymi dziećmi czcimy Najświętszą Maryję Pannę Nicustającą Pomocy.

**28 czerwca — wtorek** — św. Ireneusza, męczennika.

Zył w początkach 2 wieku. Dał nam przykład mocnej nieskażonej wiary, pragnienia jedności i otwarcia się na potrzebę drugich oraz szczerego i żelaznego ekumenizmu.

**29 czerwca — środa** — św. Apostołów Piotra i Pawła.

Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła skłania nas do refleksji nad postawami naszej wiary. Nie zawdzięczamy jej samym sobie, lecz tym, którzy nam ją przekazali. Długi jest ich szereg, zarówno na przestrzeni naszego życia, jak i w dziejach Kościoła. Święci, których pamięć dzisiaj czcimy, odegrali w tych dziejach szczególną rolę. Sw. Piotra uczynił Chrystus opoką, czyli fundamentem, na którym miała się oprzeć i umocnić wiara Kościoła Sw. Paweł zaś był tym, który wyprowadził Kościół z ciasnych ram religii żydowskiej i otworzył go na cały świat, głosząc Chrystusową Ewangelię poganom. Pełni wdzięczności za otrzymaną łaskę wiary, pamiętajmy również o tych, którzy albo ją utracili, albo jej jeszcze w swoim życiu nie rozpoznali. Potrzebują oni naszego świadectwa i naszych modlitw.

Modlitwa wiernych:

1. Módlmy się za Kościół święty, zbudowany na fundamencie Apostołów, aby w momentach próby pokładał całą swą nadzieję w Panu.
2. Módlmy się za papieża Jana Pawła, następcę św. Piotra, aby Pan darzył go łaskami, jakich dla dobra całego Kościoła potrzebuje.
3. Módlmy się za wszystkich ludzi, którym zawdzięczamy wzrost naszej wiary,

aby Chrystus obdarzył ich pełnią swojego życia.

4. Módlmy się za tych, których wiara jest zagrożona, aby zorientowali się w niebezpieczeństwie i byli gotowi przyjąć pomoc Bożą.

5. Módlmy się za dzieci, które przystąpiły w naszych polskich parafiach do Pierwszej Komunii św., aby dochowały Chrystusowi wierności przez całe swoje życie.

6. Módlmy się za młodych, stojących w obliczu ważnych decyzji życiowych, aby podjęli je zgodnie z włągą Bożą.

7. Módlmy się za nas tutaj zebranych, aby udział w ofierze Chrystusa prowadził nas do uczestnictwa w chwale Jego zmartwychwstania.

Wszchemogący Boże, Ty uczyniłeś Apostołów fundamentem Twojego Kościoła i ostoją naszej wiary. Niechaj ich wstawiennictwo pogłębi naszą pewność, że już nas wysłuchałeś. Przez Chrystusa Pana naszego.

**30 czerwca — czwartek** — Pierwszych Męczenników Rzymskich.

Nie znamy ich imion. Było ich wielu. Zginęli za cesarza Nerona, jako pochodnie palące się w parkach cesarskich lub na arenach pożarci przez dzikie zwierzęta.

Oni to stali się żywymi kamieniami ku budowaniu Wiecznego Miasta jako stolicy chrześcijaństwa i byli płodnym posiewem rozrastającej się wiary.

**1 lipca — I piątek miesiąca** — dzień szczególnej czci Serca Pana Jezusa, które nas tak bardzo umiłowalo.

Pamiętajmy o spowiedzi św. i Komunii św. wynagradzającej za zniewagę wobec Bożej Miłości.

Sw. Ottona, Biskupa.

Zył na przełomie 11 i 12 wieku. Był biskupem diecezji szczebińsko-kamienieckiej.

**2 lipca — I sobota miesiąca.**

Dzień poświęcony szczególnej czci Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny.

### "LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F  
Prenumerata

— półroczna 75,00 F

— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F

— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.